

CZEŚĆ PIERWSZA

Pobudki do unikania grzechu śmiertelnego

Pobudka pierwsza

Przez grzech śmiertelny wyrzucamy Boga z naszej duszy

Każdy, chociażby najmniejszy grzech śmiertelny, nawet tylko myślą popełniony lub spojrzeniem nieskromnym, usuwa z duszy Boga, który przedtem w niej mieszkał jako jej oblubieniec, okazując jej swoją miłość, i mieszkał w niej jako w swym przybytku nader sobie miłym. Kto bowiem jest wolny od grzechu śmiertelnego, przez łaskę poświęcającą jest uczestnikiem Boskiej istoty, a przez dobre uczynki, przez przystępowanie do św. Sakramentów, jak to uczy św. Paweł, św. Ignacy męczennik, św. Cyprian, wysługuje sobie samego Boga. Gdy znowu człowiek grzech ciężki popełnia, nie tylko traci łaskę uświęcającą, która jest darem nadprzyrodzonym, duszę ogarniającym, ale traci i Boga, który istotnie i osobiście w jego duszy mieszkał jako przyjaciel i oblubieniec. Tak pouczają teolodzy za św. Tomaszem z Akwinu i Ojcowie Kościoła, których zdania teolodzy przytaczają. Gdybyś miał jaki złoty naszyjnik, wysadzany drogimi kamieniami i perłami, wartości kilku tysięcy złotych, a wiedziałbyś, że go utracisz, popełniając jakikolwiek grzech śmiertelny, z pewnością strzegłbyś się silnie i żadnego grzechu śmiertelnego nie odważyłbyś się popełnić. Gdy więc ciężko grzeszysz, pokazujesz przez to, że sobie więcej cenisz złoty naszyjnik aniżeli Boga, którego ciężko grzesząc, rzeczywiście sam

się pozbywasz, a przecież mędrzec Pański upomina w Księdze Mądrości: Przełożyłem mądrość Boską nad królestwa i nad stolice, i bogactwa za nic miałem względem jej, anim jej przyrównałem do drogiego kamienia, gdyż wszystko złoto jej przyrównane jest trochę piasku i jako błoto będzie poczytane srebro wobec niej (por. Mdr 7, 8.9).

Jakże się pokaże na sądzie dusza grzechami śmiertelnymi obciążona, kiedy szatan, aniołowie i sam Bóg będzie jej robił wyrzuty, że więcej sobie ceniła złoto aniżeli Boga?

Św. Augustyn powiada: Czyż ci za mało, że cię sam Bóg napęnia? Nie chcesz Boga, gdy do ciebie bez złota i srebra przychodzi, jakże ci wystarczyć może to, co Bóg stworzył, jeżeli ci sam Bóg nie wystarcza? Komuż to nie podoba się Bóg? Nie podoba się temu, kto Go z serca przez grzech wyrzuca, a czym się od Boga oddala.

Pobudka druga

Przez grzech traci się prawo do szczęśliwej wieczności

Przez każdy grzech śmiertelny traci się prawo do wiecznej szczęśliwości w Królestwie niebieskim; które by na pewno otrzymał, gdyby umarł w stanie łaski uświęcającej. Ponieważ to prawo do Dziedzictwa niebieskiego jest daleko zacniejsze od prawa, które by ktoś posiadał do dziedziczenia wielkiego majątku, zacniejsze nawet to prawo do nieba od największego majątku, jako własność już posiadanego, chociażby ten majątek dawał mu tysiące dochodów, bo dobra łaski Bożej są wyższe od dóbr całego świata, jak to poucza św. Tomasz z Akwinu. Gdyby więc kto przez popełnienie jakiegokolwiek grzechu

ciężkiego narażał się na utratę tego wielkiego majątku, bo np. po grzechu sąsiad jego miałby mu prawo zabrać ten majątek, albo gdyby ten majątek przez grzech uległ zniszczeniu, z pewnością nigdy by grzechu śmiertelnego nie popełnił, a gdyby przypadkiem w grzech ciężki popadł i majątek utracił, taki ogarnąłby go smutek, żeby ani zasnąć nie mógł.

O ileż więc razy więcej człowiek powinien się bać grzechu śmiertelnego, a boleć nad nim, gdyby go popełnił, kiedy przez ten grzech utracił łaskę Boską i prawo do szczęścia wiecznego w niebie, które jest większe od wszelkich dóbr doczesnych całego świata. Dlatego to św. Tomasz z Akwinu dziwił się, jak może się weselić człowiek, który jest w grzechu ciężkim. I słusznie się dziwił, bo ludzie nieraz straciwszy rzecz mniejszej wagi, wielkiemu oddają się smutkowi; nieraz ten ich smutek jest tak wielki, że sobie życie nieszczęśni odbierają. Dlatego to Święci ustawicznie swoje dawne grzechy opłakiwali, chociaż wiedzieli, że im już Pan Bóg wszystko przebaczył.

Chociaż Dawid dowiedział się od proroka Natana, że mu Bóg grzechy przebaczył, jednak nie przestał płakać i często powtarzał: Grzech mój jest zawsze przeciwko mnie; obmywał będę na każdą noc łóże moje łzami moimi; będę polewał posłanie moje. Ezechiasz król powtarzał: „Rozmyślać będę lata moje w gorzkości duszy mojej”.

Św. Jan Chryzostom upomina: Potrzeba, abyśmy rozpałmiętywali i te grzechy, które nam Bóg przebaczył, i rozważając, jak wiele nam Bóg przebaczył, tym więcej Go miłowali, a sami się zawstydzali i upokarzali; skruszeni mamy pamiętać, że gdyby nie miłosierdzie Boże, to ten ciężar grzechów naszych już by nas w piekle pograżyli. Tenże święty przytacza nam przykład św. Pawła Apostoła w następujących słowach: „Widzimy, jak św. Paweł często publicznie wspominał swe grzechy, które mu